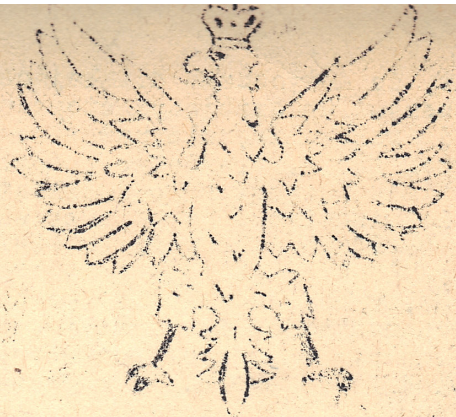


KONFEDERAT

WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

"Celem działalności KTN jest obalenie władzy PZPR w Polsce, obalenie totalitarnego państwa -- jakim jest PRL."

Leszek MOCZULSKI



Nr 9 Poznań, listopad 1984 r.

Redaguje Grupa Skonfederowana "ODWET"

11.XI. -- ŚWIĘTO NARODOWE -- 66-ta ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

- Z PRZESZŁOŚCI -

DEMOKRATYCZNE PODSTAWY PAŃSTWA

Wskrzeszenie niepodległej państwowości przywracało słuszny i sprawiedliwy stan rzeczy, pogwałcony przez bezprawie i gwałt, jakim były rozbiory Polski.

Porzostawały jednak niewiadome, których lista była długa. Można je zgrupować w dwa zespoły zagadnień.

Pierwszy dotyczył granic. Jaki obszar ma Polska zajmować? Czy zostaną uwzględnione jej dezyderaty nie tylko pod względem połączenia wsch. strażnic Polaków w jednym państwie, lecz także pod względem jej przyszłego bezpieczeństwa wojskowego i gospodarczego? Kto i kiedy ma o tym stanowić?

Koncepcje zasięgu granic opracował dokładnie Komitet Narodowy Polski. Znaczna część społeczeństwa gotowa była przyznać mu prawo reprezentowania jego interesów, a także prawo wcielenia w życie swych koncepcji ustrojowych, które były zresztą niezbyt wyraźne. Nie wiadano jednak, czy Komitet w odległym Paryżu zdoła swe postulaty obronić. Nie więc dziwnego, że społeczeństwo liczyło się z koniecznością walki prowadzonej własnymi siłami. Najpierw o wytyczenie granic, jakie odpowiadałyby interesom państwowym i dążeniom narodowym, a później walka w obronie wytyczonych już granic. Walka o granice i w ich obronie wymagała skupienia wysiłku na szybkim stworzeniu własnego wojska. Pokrywało się to z przekonaniem Józefa Piłsudskiego, gdy obejmował tymczasową władzę nad nowopowstałym państwem polskim. Tworzenie wojska stało się najpierwszą i przez nikogo nie kwestionowaną funkcją państwową.

Drugi pod względem ważności zespół niewiadomych gromadził się dookoła pytania, jakie mają być podstawy prawne odradzającego się państwa. Innymi słowy, jaki ma być jego ustroj; kto ma w państwie sprawować władzę i w czym konkretnie imieniu. Nie były to sprawy proste, bowiem wśród Polaków ścierały się rozmaite ideologie polityczne i najróżniejsze programy działania, reprezentowane przez ludzi i ugrupowania różniące się między sobą tradycjami, przekonaniami i także -- rzecz bardzo istotna -- animozjami wyprawyjącymi z dotychczasowych "orientacji". Słowem "orientacja" określano w czasie wojny szukanie pomocy w walce o niepodległość lub przynajmniej o polepszenie politycznego położenia Polaków u różnych sprzymierzeńców (prawdziwych lub domniemych). Poza bezpośrednim otoczeniem Piłsudskiego mało kto liczył na jednoczesne załamanie się wszystkich trzech zaborców.

Jedenasty listopada wyrzucił wszystkie "orientacje" do lamusa historii. Nie przekreślił jednak od razu nagromadzonych niechęci i uprzedzeń, zwłaszcza, że łączyły się z nimi podziały programowe i ideologiczne, pokrywające się z grubsza, choć nie w pełni, z sympatiami w stosunku do tego lub innego stronnictwa politycznego.

Fakt, że dotychczas działające partie polityczne prowadziły działalność w większym lub mniejszym stopniu zakomplikowaną, że nie miały nie tylko tradycji rządzenia, ale nawet żadnego doświadczenia w rządzeniu, wskazywał na poglądy. Tragiczne położenie gospodarcze stwarzało dodatkowe linie podziału i zaostrzało konflikty klasowe.

Nie wiadomo, kto cieszył się największym zaufaniem społecznym, jaką partię społeczeństwo obdarza zaufaniem. Stąd decyzja, którą społeczeństwo przyjęło chętnie i jako rzecz oczywistą należy przeprowadzić wybory do Sejmu, wybory absolutnie wolne i swobodne. One tylko mogły dać prawdziwy obraz nastrojów i sympatii społeczeństwa. Wybory były zresztą potrzebne z powodu ważniejszego; potrzebna była zalegalizowana władza, która mogłaby powiedzieć o sobie, że reprezentuje wolę społeczeństwa i ucieleśnia suwerenność państwową.

Istniejąca z woli Niemców Rada Regencyjna rozwiązała się 14.11 oddając uprzednio władzę Piłsudskiemu. Rząd rewolucyjny powstał 7.11 w Lublinie podporządkował się Piłsudskiemu. Akty te dały podstawę praktyczną by Piłsudski objął władzę, zaczął organizować wojsko polskie i powołał rząd, ten, ciążko będąc administratorem ziem polskich, z których wynikała już władza okupacyjna niemiecka czy austriacka. Poparcie dla Piłsudskiego wyraziła również Komisja Likwidacyjna w Krakowie, podporządkowując się mu.

Istniały praktyczne podstawy działania, lecz nie były to podstawy w sensie prawnym. Piłsudski ani rząd nie mieli zamiaru "przejmować władzy" od Rady Regencyjnej, gdyż ta za władzę nie była uznawana. Tak samo na to patrzyli przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych, którzy nie zareagowali na depesze notyfikujące powstanie Państwa Polskiego. Tak samo odnosił się do tej sprawy Komitet Narodowy Polski, który dopiero w styczniu 1919 roku podporządkował się władzom Polski niepodległej, na specjalnych zresztą zasadach.

Uregulowano sprawę w trybie tymczasowym przy pomocy kilku dekretów, które stwierdzały tymczasowość istniejącego stanu rzeczy. 22 listopada Piłsudski w dekreście o "najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej" określił się jako tymczasowy Naczelnik Państwa i stwierdził, że decyzje rządu nabywają ostatecznej mocy po przedstawieniu ich na pierwszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego. Uznano więc Sejm za najwyższą władzę państwa jeszcze powstał. Demokratyczny i parlamentarny charakter państwa ugruntowało ogłoszenie ordynacji wyborczej już po 17 dniach od daty rozbioru Niemców w Warszawie. Rząd Moraczewskiego wyznaczył termin wyborów nieodwołalnie na 20 stycznia 1919 roku. Tylko jeden dekret wyprzedził dekret o ordynacji wyborczej, był nim dekret wprowadzający osmiodziesiętny dzień pracy.

Ordynacja wyborcza poszła jak najdalej w kierunku oszkowitej demokracji. Licyta politycznego i ustroju. Nakazywała wybory pięcio-przymiotnikowe, tzn. równe, powszechne, bezpośrednie, proporcjonalne i tajne. Prawo wyborcze przyznano wszystkim pełnoletnim mieszkańcom ziem polskich, tych które już pod niepodległą władzą, jak i tych które miały się pod nią znaleźć. Przyznano też prawo wyborcze kobietom, w czym Polska wyprzedziła większość państw europejskich, a nawet Stany Zjednoczone. Przeciwnie tak demokratycznej ordynacji wyborczej wystąpiła prawica. Jednak gdy rząd socjalisty Moraczewskiego ustąpił miejsca fachowemu i mającemu znamiona koalicyjny gabinetowi pod przywództwem Ignacego Paderewskiego, prawica zrezygnowała z tych zastrzeżeń. Główną jednak przyczyną zaprzestania sprzeciwu przeciwko powołaniu Sejmu pochodzącego z wyborów był entuzjazm społeczny.

Już w grudniu rozpisano wybory do rad gminnych, a wybory do Sejmu odbyły się w przewidywanym terminie. Hasła bojkotu wyborów głoszone przez partię komunistyczną nie znalazły posłuchu wśród społeczeństwa. Komunistów potraktowano jako przeciwników idei niepodległości Polski, co odbiło się w utracie resztek wpływów czerwonych w Radach Delegatów Robotniczych. Wybory, z powodu sytuacji wojennej w Galicji i Poznańskim, przeprowadzono w Małopolsce Zachodniej i Kongresówce, ale dla pozostałych dzielnic zapewniono miejsca w Sejmie. Przewidziano też mandaty dla przedstawicieli Polaków mieszkających na północ i wschód od Buga, zakupowanych jeszcze przez Niemców *teraz ch.*

Na ławach poselskich zasiadło 340 posłów, którzy zgrupowali się w 10 klubach sejmowych. Przeważali ludzie pochodzenia chłopskiego lub związani w ten czy inny sposób z ruchem ludowym.

Sejm zebrał się 10 lutego. Na drugim posiedzeniu Sejmu marszałkiem obrano

Wojciecha Trąpczyńskiego (prawica). Trzecie posiedzenie w dniu 20.II uważa się za właściwy początek prac ustawodawczych. Nastąpił wtedy podział funkcji państwowych, Naczelnik Państwa przekazał Sejmowi władzę. Sejm na wniosek Daszyńskiego, Korfańskiego i stu kilkudziesięciu innych posłów uchwalił, że przyjmuje do wiadomości złożenie władzy Naczelnika Państwa na ręce Sejmu, ale powierza mu dalsze sprawowanie tego urzędu aż do ustawowego uchwalenia części Konstytucji, która określi przepisy o organizacji władz w państwie polskim. Na tym samym posiedzeniu określono też, na czym ma polegać urząd Naczelnika Państwa, oraz jakie będą jego i Sejmu kompetencje i wzajemne stosunki.

Ustawa ta została oficjalnie nazwana "zasadami sprawowania urzędu", a potocznie Małą Konstytucją. Stała się podstawą ustroju Polski i podstawą funkcji państwowej do jesieni 1922 roku. Obowiązywała zatem w okresie dla Rzeczypospolitej najtrudniejszym i najniebezpieczniejszym.

W dniu 20 lutego 1919 roku kończył się stan tymczasowości w życiu Polski. Wykładał się symbol suwerenności i powstawały możliwości działania w oparciu o wolę całego społeczeństwa, wyrażoną w Sejmie przez społeczeństwo wybranym. Za granicą nie zwlekano już z uznaniem państwa polskiego. Jako pierwsze uczyniły to Stany Zjednoczone, a zaraz po nich Francja i Wielka Brytania.

+ + + PAMIĘTAJMY O OFIARACH KOMUNIZMU + + +

Minał 1 listopada - dzień, w którym szczególnie myślimy o zmarłych. Pamiętaliśmy w tym dniu o ludziach zamordowanych przez reżym komunistyczny (widoczne było to na omentarzach). Jednak zawsze - nie tylko przy okazji Dnia Wszystkich Świętych - pamiętać musimy o wszystkich, którzy oddali życie za prawdziwą wolność i niepodległość Polski:

- o żołnierzach Wojska Polskiego, którzy oddali życie w obronie Rzeczypospolitej w wojnie z bolszewikami w latach 1919-21,
- o oficerach polskich zamordowanych w 1941 roku w Katyniu i o tych, których miejsca spoczynku w ZSRR nie znamy,
- o żołnierzach Armii Krajowej (w tym także o żołnierzach Narodowych Sił Zbrojnych) zamordowanych przez Armię Czerwoną i "rodzimych" komunistów,
- o wszystkich ofiarach "bezkrwawej rewolucji" w Polsce,
- o ofiarach komunistycznego systemu w Polsce - poległych w 1956, 1970 i 1976,
- o pozbawionych życia w skrytobójczych mordach przed wprowadzeniem stanu wojennego, podczas jego trwania i po jego odwołaniu,
- o ostatniej ofierze - K. JERZYM POPIELUSZCE, porwanym i zamordowanym przez SB.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI :

+ + + + +

NARODOWA DEMOKRACJA (część 2)

Pierwsze dni niepodległej Polski nie dały obozowi narodowemu możliwości uczestnictwa w decyzjach rządu ogólnopolskiego. Szansę taką stworzyły wybory do Sejmu Ustawodawczego ogłoszone na 26 stycznia 1919 roku. W tym wypadku Narodowa Demokracja nie mogła liczyć na pomoc ze strony Ligi Narodowej, gdyż członkowi jej przywódcy pozostawali ciągle poza granicami kraju, J.L. Popławski zmarł w 1908, Z. Galicki w 1916. Pilną potrzebą stawała się konsolidacja ruchu i powołanie jednolitego, ogólnopolskiego stronnictwa politycznego, głównie do reprezentowania Narodowej Demokracji w czekającej ją akcji wyborczej. Utworzono Narodowy Komitet Wyborczy Stronnictw Demokratycznych, w którym Narodowa Demokracja stanowiła decydującą siłę.

Wybory do Sejmu przyniosły sukces Narodowemu Komitetowi Wyborczemu, którego posłowie zorganizowali klub poselski pod nazwą Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy. Przywódcy obozu narodowego sporo uwagi poświęcali polityce zagranicznej Polski (zwłaszcza przed traktatem wersalskim, gdy Polska nie miała jeszcze ustalonych granic). Kształt granic śmiał widzieć następująco: obszar Państwa polskiego rozciągałby się od Górnego Śląska i Śląska Opolskiego po Dąwne i Dniestr, Litwa miała być inkorporowana w skład Polski. Mówiąc o endekich wizjach granic trzeba przypomnieć o propozycji endeka Bolesława Jahnińskiego, który zachodnią granicę Polski widział na linii Odry i Nysy Łużyckiej, co było wówczas rzeczą incydentalną.

Następna okazja do objęcia sterów władzy w państwie sarysowała się przed Narodową Demokracją na jesień 1922 roku, kiedy to rozpisane zostały wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Tym razem Narodowa Demokracja w bloku wyborczym przyjęła nazwę Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. Odniośł zresztą w wyborach poważny sukces.

Wybór Narutowicza na prezydenta spotkał się z opozycją endecką. Głównie z powodu, iż wybrała go część posłów mniejszości narodowych -- było to sprzeczne z wysławianą przez endeków wizją władzy chrystonarodowej. Późniejsze zabójstwo Narutowicza dokonane przez człowieka związanego w przeszłości z ND-cją obarczyło narodowców odpowiedzialnością za ten czyn.

Tak więc obóz narodowy przegrał walkę o stanowisko prezydenckie, lecz nie zamierzał z niej rezygnować. W tym celu zawarto pakt z PSL "Liaść" i Chrześcijańską Demokracją w 1923 roku. Pakt ten nazywano "lanckorońskim". W wyniku tego porozumienia utworzony został rząd koalicyjny z Wincentym Witosem na czele.

Następny rząd o podobnej konfiguracji politycznej powołano 10 maja 1926 roku, a jego działalność trwała tylko do 15 maja tegoż samego roku. Działając do chwili przewrotu majowego przeprowadzonego przez Józefa Piłsudskiego. Przewrót nie był jednak dla większości endeków zaskoczeniem, lecz nie wierzono w szeregach Narodowej Demokracji w realność planu Piłsudskiego. Upatrywali oni bowiem możliwość rozstrzygnięcia problemów natury ustrojowej jedynie na forum parlamentarnym.

Zdania dotyczące wielu istotnych problemów były w szeregach Narodowej Demokracji podzielone. Dotyczyło to głównie kwestii żydowskiej. Młodsza część narodowców żądała (głównie organizacja Młodzież Wszechpolskiej utworzona w 1922 roku) ograniczenia żydowstwa na wyższych uczelniach, a to głównie z tego powodu, iż Młodzież Wszechpolska działała w środowisku młodzieży studenckiej i tam wywierała największe wpływy.

W grudniu 1926 roku powołany został do życia Obóz Wielkiej Polski. Wiązało się to jednocześnie z rozdaniem ról w ruchu narodowodemokratycznym. Związek Ludowo-Narodowy miał teraz prowadzić działalność na forum Parlamentu. Obóz Wielkiej Polski miał działać natomiast poza nim. Obóz Wielkiej Polski stosunkowo szybko wyodrębnił ze swych szeregów tak zwany "Ruch Młodych" -- organizację o charakterze ponadpartyjnym, opartą na zasadach bezwzględnej posłuszeństwa. Dłowski mówił: "Wyłączamy z niej niepotrzebne dyskusje, uważamy, że wystarczy aby nad tym co zrobić trzeba w narodzie dla państwa, namyśliło się kilkunastu posiadających zaufanie rozumnych ludzi i wniosek będzie więcej wart niż ten, który się uchwała na tysięcznych wiecach".

W 1927 roku podjęto ostateczną decyzję w sprawie rozwiązania Pigi Narodowej, która od 1919 roku właściwie nie uczestniczyła w walce politycznej Narodowej Demokracji.

W 1928 roku odbyły się drugie wybory do Sejmu i Senatu. Narodowa Demokracja wypadła w nich wręcz fatalnie. Głównym tego powodem był fakt, że Narodowa Demokracja w wyborach nie była powiązana żadnymi sojuszami. Wynikiem klęski w wyborach było utworzenie Stronnictwa Narodowego w 1928 roku. Stało się to na skutek samokrytyki oraz krytyki zewnętrznej Związku Ludowo-Narodowego. Stronnictwo Narodowe nie odegrało jednak większej roli w spięciu rozbitych ugrupowań obozu narodowego.

Następne wybory, zapowiedziane na listopad 1930 roku, ożywiły w Stronnictwie Narodowym nadzieje na odrobienie strat jakie przyniosła klęska w wyborach z 1928 roku.

ciąg dalszy nastąpi

POTWIERDZENIA WPIĄT NA FUNDUSZ WYDAWNICZY:

H - 200 zł.

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY !!!

PROSIMY O DAJSZE WPIĄTY !!!

X. JERZY POPIELUSZKO - KOLEJNA OFIARA KOMUNISTYCZNEGO REŻYMU W POLSCE

NIE ZAPOMNIAMY O JEGO OFIERZE !!!
